Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. 660.

Wilno, dnia 9 maja 1932 r.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Kolejny list "Wilnianina" o stosunkach wśród Litwinów wileńskich. "Lietuvos Žinios" Nr.103 z dn.7.V.32 r. "List z Wilna" p.t."Niepodobna milczeć". Streszczenie:

Niepodobna milczeć na widok tego, co się wśród Litwinów wileńskich dzieje. Są to sprawy ogólno-społeczne. Przemilczanie ich równałoby się usprawiedliwianiu i tolerowaniu.

Wilno odegrywa w życiu politycznem Litwy rolę bardzo doniosłą. Zarówno społeczeństwo litewskie wAmeryce jak też w Europie robi dużo, by poprzeć prawa litewskie i ruch litewski w Wileńszczyźnie. Niepodobna przeto pomijać tych zjawisk milczeniem. Z drugiej strony jednak niepodobna wygłaszać dytyrambów w bizantyjskim stylu na cześć tego ruchu, przyjmując za dobrą monetę wszystko to, co oficjalni reprezentanci tego ruchu raczą bądź za pośrednictwem prasy, bądź też drogą prywatnych rozmów zakomunikować. Obowiązkiem Litwinów jest patrzeć na te rzeczy trzeźwo. W przeciwnym razie społeczeństwo litewskie stałoby się winne smutnych, a niekiedy wprost skandalicznych faktów, jakie mają w tym względzie miejsce.

Struktura ruchu wileńskiego w Wileńszczyźnie jest określona przez zewnętrzne warunki objektywne i wewnętrzne subjektywne. Na warunki zewnętrzne składa się społeczno-polityczny stan rzeczy, wywołany przez zatarg polsko-litewski. Te zewnętrzne warunki wywołały tragiczny stan rzeczy dla narodowo-kulturalnego ruchu litewskiego, o którym już była mowa w jednym z poprzednich "listów z Wilna". Wypływające stąd trudności trwać będą tak długo, zanim nie zostanie usunięta ich bezpośrednia przyczyna t.zn. zanim nie będzie rozstrzygnięty zatarg polsko-litewski.

Inaczej się rzecz przedstawia, jeżeli chodzi o trudności wypływające z warunków wewnętrznych. Trudności te są niemniej niebezpieczne niż trudności zewnętrzne. Przy dobrej woli możnaby było jednak trudności te usunąć, gdyż zależą one zarówno od Litwinów wileńskich, jak też od społeczeństwa litewskiego w Ameryce i za kordonem. Moralno-materjalna presja tego społeczeństwa może nadać więcej żywotności i presji litewskiemu ruchowi w Wileńszczyźnie, co uodporniłoby go na trudności zewnętrzne.

Działalność Litwinów wileńskich koordynowana jest przez Komitet Tymczasowy. W wyborach do tego komitetu społeczeństwo Wileńszczyzny niema prawa uczestniczyć. Obierają go jedynie towarzystwa w Wilnie systemem elektoralnym. System ten zastosowany został w początkach r.b., przedtem zaś od 1928 r.dominowała w Komitecie grupa klerykalna. Wszystko co się odbywało poza granicami monopolu tej grupy było określane jako robota agentów polskich. Tacy "agenci" musieli być, rzecz prosta, znalezieni. Nie wszyscy przecież są tak zręczni jak ci, którzy i generałowi Zeligowskiemu umieją się pięknie przypochlebić i wyrobić w sferach polskich opinję najbardziej lojalnych obywateli i endeckiemu biskupowi pięknie rękę pocałować, a jednocześnie utrzymać generalną stuprocentową linję "patrjotyczną" i zrobić wszystkich, którzy się nie zginają polonofilami i agentami polskimi. W ten sposób zwykli grzesznicy volens nolens muszą być "agentami polskimi" lub "bolszewikami".

Jako zdrowa reakcja przeciwko tej"giętkości" powstało w 1927 r. towarzystwo oświatowe "Kultura". Dopóki towarzystwo to organizowało się i milczało wszystko było w porządku. Zaledwie jednak zaczęło działać natychmiast zyskało miano agentów polskich, towarzystwa bezbożników i t.d. Tego rodzaju śpiewkę o "Kulturze" powtarzają po dziś dzień ci, którzy faktycznie bratają się z polską reakcją i czołgają się na kolanach przed polskiem endeckiem duchowieństwem, pomagając mu przez swą nieomylną niezręczność uciskać ruch litewski w Wileńszczyźnie. Słowacki powiedział,w swoim czasie, że "zgubą Polski jest Rzym". Skoro się zagłębić w przeszłość, teraźniejszość i możliwą przyszłość ruchu litewskiego w Wileńszczyźnie, można śmiało powiedzieć, że zguba Litwinów wileńskich kryje się w litewskim klerykaliźmie, który tańczy tak, jak mu zagra polski klerykalizm dyrygowany przez Rzym. Niema w tem żadnej przesady.

"L i e t u v o s A i d a s" o s t o s u n k a c h z N i e m c a m i ."Lietuvos Aidas" Nr.100 z 4.V.32 r.Art.p.t."Stosunki z Niemcami a sprawy kłajpedzkie". Streszczenie:

W pamięci Litwinów świeża jest jeszcze kampanja oszczerstw i fałszów, jaką podjęła prasa niemiecka przeciwko Litwie. Świeże są memorjały "Memellandbundu", napaści oficjalnych przedstawicieli rządu niemieckiego, groźby kanclerza, postępowanie konsula niemieckiego w Kłajpedzie i cały szereg innych faktów i fakcików. Ten i ów z pośród Niemców, jakgdyby wstydząc się tego rodzaju postępowania swego kraju względem małej Litwy usiłował pierwotnie ataki te i fałsze usprawiedliwiać ciężką sytuacją wewnętrzną Niemiec oraz gorączką przedwyborczą. Dziś jednak wybory już minęły, a Litwa wciąż jest atakowana. Oficjalni przedstawiciele Niemiec,nachwytawszy różnych pogłosek o rzekomych nieprawościach litewskich w Kłajpedzie,wręczyli sygnatarjuszom aż dwa memorjały. Ponadto niemieckie urzędy śledzą każdy krok litewski i natychmiast rozdmuchują go do niebywałych rozmiarów. W tej akcji biorą również udział również radjostacje niemieckie.

Wyłania się poważne pytanie:co chcą Niemcy osiągnąć takiem postępowaniem? Może naprawę stosunków z Litwą, a może zmuszenie Litwy do stosowania w Kłajpedzie takiej polityki, jaka Niemcom dogadza. W jednym i drugim wypadku Niemcy łudzą samych siebie. Panują dziś czasy emancypacji nietylko jednostek, lecz i narodów. Narody-wasale należą już do tradycji historycznej. Zasada równości prawnej narodów małych i wielkich stanowi dziś główną podstawę wzajemnych stosunków między państwami. Grożąc przeto i strasząc, Niemcy są na błędnej drodze.

Niemcy lubią ponadto mówić o izolacji Litwy i wskazywać palcem na południowego sąsiada Republiki Litewskiej - Polskę. Zgoła niepotrzebnie. Niemcy zapominają bowiem, że w tych czasach szybkiej komunikacji i szerokiej współpracy narodów przyjaciele geograficznie oddaleni mogą również znaczyć bardzo dużo, zwłaszcza w życiu małego narodu i jego walkach o najświętsze prawa przeciwko zakusom wielkich sąsiadów.

Nie gra to zresztą roli. Litwini kwestję stosunków z Niemcami stawiają o wiele prościej i otwarciej całkiem jej nie komplikując względami postronnemi. Dla Litwy jest pewnikiem, że korzystną jest rzeczą utrzymywać dobre stosunki w pierwszym rzędzie ze wszystkimi sąsiadami, a następnie i ze wszystkiemi narodami. Dążąc do dobrych stosunków z sąsiadami, wychodzą jednak Litwini ze starego i praktycznego założenia "do ut des". Niemcom za przyjazne stosunki zapłaciła Litwa hojnie, pozwalając im zakładać na Litwie placówki handlowe albo handlowo-kulturalne, wykazując ustępliwość i cierpliwość w sprawie ingerencji niemieckiej w interesach Kłajpedy i t.d. Co Niemcy wzamian za to Litwie dały? Nawet traktat handlowy kupiony za słoną cenę Niemcy z biegiem czasu przekształcili, jakgdyby na nieistniejący. Podpisawszy umowę graniczną, Niemcy się jej nie trzymają i cały czas wtrącają się do spraw Kłajpedy. W ten sposób w praktyce /a chodzi jedynie o praktykę/ Niemcy mocno się rozminęły z zasadą "do ut des".

Kładąc na szale z jednej strony swe sentymenty /ani realnych ekonomicznych ani też politycznych interesów Niemcy w Kłajpedzie nie mają/ w stosunku do Kłajpedy, zaś z drugiej strony swe dobre stosunki z Litwą Niemcy widocznie są skłonni do tego, by pierwszy wzgląd zdecydował w tej sprawie. Jeżeli tak będzie dalej, będzie się musiała wyłonić poważna kwestja czy wogóle Niemcy kiedykolwiek poważnie oceniali dobre stosunki z Litwą, gdyż wprost trudno zrozumieć, by dla takiej rozdmuchanej drobnostki jak niektóre kwestje kłajpedzkie Niemcy stawiały na kartę całokształt stosunków z Litwą.

K r o n i k a .

N o t a a n g i e l s k a w s p r a w i e k o m u n i k a c j i K ł a j p e d a - A n g l j a ."Dzień Kowieński" /Nr.102/: W tych dniach rząd angielski wystosował do rządu litewskiego notę w sprawie zapewnienia dla statków litewsko-angielskiej s-ki nawigacyjnej linji okrętowej Kłajpeda-Anglja. Litnja ta dotychczas była obsługiwana przez bałtycki Lloyd i dawała około 1,5 milj.litów dochodów rocznie.

Z e b r a n i e T - s t w a l i t e w s k o - f r a n c u s k i e g o ."Lietuvos Aidas" /Nr.99/: Dn.5 maja r.b. w Kownie odbyło się doroczne zebranie T-stwa litewsko-francuskiego.

Obok sprawozdań, spraw bieżących oraz obioru nowego zarządu p.le Roy de la Tournelle wygłosił odczyt o Briandzie.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

C o f n ę c i e d y m i s j i d y r e k t o r a T e a t r u P a ń s t w o w e g o ."Dzień Kowieński" /Nr.102/: Dyrektor Teatru Państwowego p.Oleka-Żyliński, który złożył podanie o dymisję, pozostaje na swem stanowisku. Możliwem jest, że z Teatru Państwowego zostanie wydalonych jedynie około 20 artystów. Kwestję tę rozważy Gabinet Ministrów.

U s t ą p i e n i e H e r b a c z e w s k i e g o z u n i w e r s y t e t u ."Dzień Kowieński" /Nr.101/: Prof.Herbaczewski przesłał Senatowi uniwersytetu zawiadomienie o swem ustąpieniu z uniwersytetu. Dymisję spowodował incydent, jaki wynikł między prof.Herbaczewskim a docentem Sruogą. Prof.Herbaczewski docenta Sruogę obraził i w związku z tem Rada wydziału humanistycznego uczyniła mu wymówkę. Prof.Herbaczewski poczuł się dotknięty naganą i postanowił z ciała profesorskiego ustąpić.

W y j a z d V o l d e m a r a s a z a g r a n i c ę ."Dzień Kowieński" /Nr.101/: W tych dniach Trybunał Najwyższy rozpatrzył prośbę prof. Voldemarasa o zezwolenie mu na wyjazd zagranicę celem wydania książki o kwestji kłajpedzkiej. Trybunał podanie prof.Voldemarasa uwzględnił, zezwalając mu na wyjazd zagranicę na 3 miesiące.

S p r a w a o r d y n a c j i w y b o r c z e j d o s e j m u . "Dzień Kowieński" /Nr.101/: W ostatnich dniach w Radzie Stanu odbywają się nadzwyczajne posiedzenia. Rada Stanu rozważa obecnie projekt nowej ordynacji wyborczej do sejmu. Jak przypuszczają, projekt ordynacji wpłynie do Gabinetu Ministrów celem rozważenia, po opublikowaniu budżetu państwowego na 1932 r.

V. LITWINI PRUSCY.

P r a s a l i t e w s k a o L i t w i n a c h p r u s k i c h . "Musų Rytojus" Nr.18 z dn.6.V.32 r.Art.p.t."Popierajmy Litwinów pruskich". Streszczenie:

Litwini pruscy przeżywają bardzo ciężkie chwile, znosząc okrutne prześladowania. Od kilkuset lat już gniecie ich żelazna ręka niemiecka. Około 100 tys.ludzi używa dziś jeszcze po tamtej stronie Niemna języka litewskiego. Liczba ludności pochodzenia litewskiego w Prusach wynosi niemal pół miljona. Do XVI wieku Niemcy zabraniali Litwinom pruskim modlić się i uczyć w języku ojczystym. W początkach XVIII w. wywalczyli sobie Litwini pruscy równe prawa z Niemcami. Jednak w początkach XX wieku, a właściwie w końcu XIX ucisk niemiecki się wznowił. Zaczęto wyganiać język litewski z kościołów, sądów i innych urzędów. Nazwiska Litwinów zaczęto germanizować, a potem zakazano nawet używania publicznego języka litewskiego. W tych dniach poturbowano starego zasłużonego poetę i filozofa litewskiego Vydunasa. Wobec takiego postępowania Niemców litewskie społeczeństwo nie może pozostać spokojne. Obowiązkiem Litwinów jest udzielenie swym rodakom z za Niemna pomocy moralnej i materjalnej, by mogli się oni utrzymać w swej ciężkiej walce.

"Trimitas" Nr.19 z dn. 5.V.32 r.Art.p.t."Szydło w worku się nie ukryje". Streszczenie:

Dymisja Dyrektorjatu Boettchera pokazała Litwinom właściwe oblicze sąsiada zachodniego. Germanizatorzy kłajpedzcy oraz ich protektorzy wypowiedzieli to wszystko,co dotychczas w głębi duszy ukrywali. Przemówili oni bez maski.

Z tego wszystkiego, co ostatnio ukazało się w prasie niemieckiej i z oficjalnych oświadczeń jednostek stojących u steru państwa, uczynić należy wniosek, że Litwa dotychczas zawiele ufała w przyjaźń swego zachodniego sąsiada. Nie ma się więc co dziwić, że dziś w społeczeństwie litewskiej dają się słyszeć głosy, domagające się rewizji tej polityki. Nie zagłębiając się jednak w te doniosłe problemy, które się mogą wyłonić w związku z agresywnością niemiecką, podkreślić należy, że Litwa wykazała wielkie opanowanie, a niekiedy nawet zbyt wielką ustępliwość. Prasie litewskiej wydaje się, być może, dziwnem spiernie się z prasą niemiecką o sprawy, które z litewskiego punktu widzenia wydają się bezsporne Wystarczy jednak poczytać prasę niemiecką w odniesieniu do Litwy i obszaru Kłajpedy, by zauważyć, że pretensje niemieckie dochodzą rozmiarów, które się dadzą pomyśleć jedynie przy niemieckiej bezczelności. Nie mówiąc już o twierdzeniach niemieckich, jakoby obszar Kłajpedy był "czystoniemiecki", zauważyć należy, że Niemcy absolutnie nie cenią stosunków sąsiedzkich z Litwą i stosują wszelkie środki, by wykazać "niemieckość" Kłajpedy. Być może, iż agresywność niemiecka zmusi wkońcu Litwinów do ostatecznego wypowiedzenia się we wszystkich tych sprawach. Broniąc obszaru Kłajpedy przed napaściami germanizatorów, wspominali Litwini niejednokrotnie, że Kłajpeda stanowi jedynie małą część ziem zamieszkanych przez naród litewski, które długie stulecia były i pozostają pod jarzmam niemieckiem. Było to kamieniem obrazy dla Niemców. Podobnież wyraziła prasa niemiecka oburzenie z powodu podróży pewnego dziennikarza szwajcarskiego po Prusach Wschodnich. Dziennikarz ów stwierdził, że w całym szeregu miejscowości ludność używa języka litewskiego.

Niemcy nie mogą ukryć swego właściwego oblicza, jak nie da się ukryć szydła w worku. Należy to Niemcom wyraźnie powiedzieć.

L i t w i n i p r u s c y w u j ę c i u "K o e n . A l l g . Z t g." "Koen.Allgemeine Ztg." Nr.185 w dłuższej wzmiance p.t. "Twierdza litewska w Prusach Wschodnich omawia memorjał "Memellandbundu" w Królewcu i Tylży, wystosowany do kanclerza Brünninga:

"Wiadomem jest, głosi memorjał, że ani w Prusach Wschodnich ani w Kraju Kłajpedzkim Litwini nigdy nie byli najstarszymi mieszkańcami. Są to emigranci, którzy dobrowolnie poparli kulturę niemiecką i stali się członkami narodu niemieckiego. Sprzeciwiają się oni stanowczo przeciwko nazywaniu ich Litwinami. Nie pragną oni niczego innego, jak tylko być Niemcami.

Prasa litewska w niesłychany sposób oczernia i poniża wszystko co jest niemieckie. Oliwy do ognia dolewa Vydunas, który ogłasza odezwy do Litwinów z Wielkiej Litwy, nawołujące do składania datków na rzecz budowy nowego domu litewskiego w Tylży.

Rząd niemiecki winien uniemożliwić temu panu prowadzenie takiej pracy.

Odezwa Vydunasa zawiera moc fałszu. Np. Vydunas twierdzi, że w północnej części Prus Wschodnich około 80% mieszkańców stanowią Litwini /a więc mniejwięcej 400 tys.osób. Vydunas zarzuca Niemcom, iż w brutalny sposób usiłują oni wynarodowić 100 tys.mieszkańców Prus Wschodnich, którzy do dziś dnia mówią po litewsku. Jest to nieprawda, gdyż nikt nie przeszkadza w pracy szczupłej garstce Litwinów pruskich.

Ponieważ wszelkie przestrogi okazały się daremnemi, przeto domagamy się, by rząd niemiecki:

1/ zażądał od Vydunasa natychmiastowego sprostowania fałszywych wiadomości podanych w odezwie. Jeżeli zaś Vydunas tego nie uczyni, - by rząd niemiecki wytoczył mu sprawę o obrazę państwa i zniesławienie narodu;

2/ mając na względzie ciągły terror antyniemiecki w Litwie, zastosował już dawno zapowiedziane represje przeciwko Litwie."

Po zacytowaniu powyższego memorjału "Koenigsberger Allg. Ztg." wyraża zadowolenie, iż "Memellandbund" zdecydował się nareczcie na właściwe scharakteryzowanie Vydunasa, będącego krzewicielem i propagatorem rozruchów litewskich. w Prusach Wschodnich.

Litwini całkiem jawnie dążą do wzniesienia twierdzy litewskiej w Prusach Wschodnich.

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

Prasa litewska o wynikach wyborów kłajpedzkich. "Lietuvos Aidas" Nr.101 z 6.V.1932 r.Art.p.t.Należy lepiej się poznać". Streszczenie:

Każde wybory polityczne są zagadką. Świadczą o tem chociażby ostatnie wybory kłajpedzkie, których wyniki były nieoczekiwane. Najbardziej niewątpliwie zdumiał się z powodu wyborów Berlin oraz ci, do których z taką gorliwością zwracał się on przed wyborami, prosząc usilnie o interwencję. Berlin oczekiwał najwidoczniej całkowitej klęski żywiołów niemieckich i chciał zawczasu wywołać wrażenie zagranicą, że Litwini krępują swobodę przedwyborczej kampanji. Nie ulega wątpliwości, że wysiłki Berlina odbiły się na nastrojach politycznych w Kłajpedzie. Przyczyniła się również do tego zuchwała agitacja niektórych radjostacyj niemieckich, a zapewne też środki materjalne, jakie z zagranicy na potrzeby wyborów napłynęły.

W nowym Sejmiku i wogóle w Kłajpedzie znowu grać będą dominującą rolę Volkspartei i Landvirtschaftspartei. Z niemi też wypadnie się najwięcej ~~xxxx~~ liczyć. Będą one musiały się wreszcie przekonać, że interesy obszaru Kłajpedy będą najlepiej zorganizowane, o ile nietylko władze centralne będą się ściśle trzymały konwencji, lecz kiedy zacznie ją lojalnie realizować również autonomiczna Kłajpeda. Wszystkie dotychczasowe trudności wynikały właśnie z powodu nieprzestrzegania przez władze autonomiczne postanowień konwencji w stosunku do praw języka litewskiego w sądach i w szkołach.

Wyniki wyborów zawiodły też w dużym stopniu nadzieje szerszego społeczeństwa litewskiego. Niejeden z Litwinów dziś zapytuje dlaczego litewska wieś obszaru Kłajpedy tak mało się podczas wyborów narodowo przejawiła i dlaczego poszła w ślady Niemców? Słusznie czyni się uwagi, że ludność Wielkiej Litwy zamało zna ducha kłajpedzian i metody ich politycznego myślenia. Zachodzi więc konieczna potrzeba wzajemnego poznania. Należy dążyć do tego, by obszar Kłajpedy związał się kulturalnie i politycznie jak najściślejszemi więzami z Republiką Litewską. Jest to praca długich lat.

Oceniając wyniki wyborów z punktu widzenia polityki praktycznej wypada powiedzieć, że stosunki rządu centralnego z nowym Sejmikiem będą unormowane jedynie przy ścisłem przestrzeganiu konwencji i statutu kłajpedzkiego zarówno przez rząd centralny jak też i przez organy autonomiczne.

"Lietuvos Žinios"Nr.102 z 6.V.32 r.Art.p.t."Po wyborach kłajpedzkich". Streszczenie:

Wybory do IV-ego Sejmiku kłajpedzkiego wytworzyły sytuację, nad którą trzeba się poważnie zastanowić. Rezultaty wyborów świadczą, że układ sił politycznych na obszarze Kłajpedy nie uległ zmianie i że większość w nowym Sejmiku stanowić będą przedstawiciele partyj, które są zdecydowane zahamować proces organicznego zrastania się wybrzeża litewskiego z pozostałemi częściami Litwy. Tego rodzaju wynik wyborów jest, rzecz prosta, bolesny. Zwłaszcza, skoro się uwzględni, że o sukcesie wzmiankowanych partyj zdecydowali Litwini obszaru Kłajpedy, którzy tym razem liczniej niż dotychczas głosowali na listę Landwirtschaftspartei. Nie należy jednak poddawać się uczuciom, a tylko chłodno przemyśleć wypływające z wyników wyborów wnioski.

W porównaniu z wyborami 1930 r. ogólny przyrost złożonych głosów wynosi ok.27%. O tyle mniejwięcej wzrosła liczba głosów oddanych na listę Volkspartei /o 29% więcej/ i listy litewskie / o 28% więcej/. W związku z tem nie wzrosła również liczba mandatów odnośnych grup. Przyrost Landwirtschaftspartei wynosi 44%, zaś komunistów 155%. W związku z tem obie te partje uzyskały po 1 nowym mandacie. Socjaldemokraci oraz t.zw.Neutralni" ponieśli duże straty. Głosy podane na pierwszych zmalały o 28%, zaś drugich 80%. W związku z tem grupy neutralne,które dotychczas nie miały mandatów nie będą ich miały nadal, zaś socjaldemokraci, których faktyczne straty wynoszą 55% obecnie utracili 2 mandaty. Osłabienie socjaldemokratów wzmocniło komunistów, zaś na przyrost Landwirtschaftspartei oddziałali absenteiści.

Wiele przyczyn się złożyło na tego rodzaju wyniki wyborów. Przedewszystkiem wymienić należy wpływ niemiecki, któremu pośrednio pomogły państwa-sygnatarjusze. Noty sygnatarjuszów w czasie kampanji

wyborczej potwierdzały używany przez germanizatorów argument, jakoby obecny rząd litewski szykował zamach na autonomję obszaru Kłajpedy. Germanizatorzy zdumieli ponadto przywdziać maskę obrońców autonomji i oddziałać nietylko na wyborców niemieckich lecz i litewskich. Rzecz prosta, stanowi to jedynie manewr germanizatorów, mający na celu wyzyskanie nastrojów ludności dla korzystnej dla Berlina polityki. Pozatem akcja przedwyborcza odbywała się w warunkach nienormalnych, przyczem najbardziej działały wpływy niezwiązane z interesami obszaru Kłajpedy. Mówiąc konkretnie wychodzi na to, że litewskie masy obszaru Kłajpedy niemal nie miały na kogo głosować. Zaproponowane im listy miały poczęści charakter nadjonalistyczny. Przedstawieni kandydaci nie imponowali. Nie było ani jednej litewskiej demokratycznej listy, któraby mogła zaakcentować zasadnicze stanowisko ludności Kłajpedy: obrona autonomji, troska o interesy gospodarcze, sumienna współpraca w całem państwie.

K r o n i k a .

W y n i k i w y b o r ó w k ł a j p e d z k i c h . "Dzień Kowieński" /Nr.101/: Jak podaje Elta z Kłajpedy, na zasadzie ilości otrzymanych głosów do VI-ego Sejmiku Kraju Kłajpedzkiego wejdą następujący kandydaci: od związku społeczeństwa litewskiego pp.Bruwełajtis i Statkus; od zjednoczenia Litwinów robotników i rzemieślników p.Pranajtis; od Litwinów-rolników p.Borchertas; od Litwinów drobnych rolników p.Lekszas; od Landwirtschaftspartei pp.Dressler, Żygaud, Joniszkies, Waschkies, Buttgereit, Gubba, Killus, Bertuleit, Domasch, Haase i Szern; od Volkspartei pp.Krauss, dr.Szreiber, Podszus, Meyer, Hilpert, Lutkus, Papendicks i Reklis; od socjaldemokratów pp.Pannars i Joehres; od komunistów pp.Suhrau, Żardeninks i Hess.

Jak podaje "Memeler Dampfboot" /Nr.106/, w kowieńskich sferach politycznych i w społeczeństwie litewskiem wiadomość o wynikach wyborów wywołała głębokie rozczarowanie, stanowiąc przykrą niespodziankę. Ogół litewski był bowiem przez prasę z dnia na dzień przygotowywany do wielkiego zwycięstwa. Niektórzy odpowiedzialni politycy litewski liczyli się z przyrostem z 4 do 6 mandatów dla bloku litewskiego. Nawet pesymiści obliczali, że Litwini zyskają conajmniej 2-3 mandaty. Litewskie sfery polityczne liczyły się z tem, że przy ostatnich wyborach grupy litewskie zdobędą przynajmniej tyle mandatów, że blok litewski w nowym Sejmiku będzie stanowił największą frakcję i wysunie kandydatów na stanowisko marszałka Sejmiku i prezesa Dyrektorjatu. Nawet Galwanauskas, który wygłosił niedawno w Kownie odczyt na temat Kłajpedy i który uważany jest w sferach litewskich za największego znawcę stosunków kłajpedzkich, wyrażał przekonanie, że Litwini mogą liczyć na 2-3 nowe mandatyi nie spodziewał się tak oszałamiającej klęski.

Jak podają łotewskie "Jaunakas Zinas" /Nr.101/, w Kownie uważa się wyniki wyborów kłajpedzkich za bolesny cios dla polityki litewskiej w stosunku do Kłajpedy. Winę za to zwala się głównie na gubernatora Merkysa, który był zwolennikiem ostrego kursu i wdał się w konflikt z poprzednim Sejmikiem, co doprowadziło do rozwiązania Sejmiku i wysunięcia sprawy na forum międzynarodowe. Merkysowi zarzucają też błędy taktyczne, jak np.to, że nie rozwiązał Sejmiku bezpośrednio po konflikcie z Boettcherem, kiedy to Sejmik wyraził Boettcherowi votum zaufania mimo oskarżenia Boettchera o zdradę stanu. Rozwiązanie Sejmiku dopiero w chwili wyrażenia votum nieufności Dyrektorjatowi Simaitisa dało mocny argument Niemcom. Obecnie w Kownie szeroko się mówi o dalszych możliwościach. Zachodzi kwestja, czy nadal się trzymać ostrego kursu, czy też szukać porozumienia z większością niemiecką, co obecnie będzie kosztowało o wiele więcej niż poprzednio, kiedy to konflikt jeszcze się nie był zaostrzył. Rozlegają się głosy, że Litwa będzie obecnie zmuszona szukać porozumienia z Polską, stanowiącą jedyny atut w litewskiej polityce zagranicznej.

P r a s a n i e m i e c k a a w y b o r y . "Jaunakas Zinas" /Nr.101/: Cała prasa niemiecka obszernie komentuje wybory kłajpedzkie jednogłośnie zaznaczając, że wyniki wyborów przekreśliły usiłowanie Litwy nadania Kłajpedzie charaktetu litewskiego. "Berliner Tageblatt" pisze, że nadszedł obecnie kres mściwej polityki litewskiej, o ile tylko Kowno nie będzie próbowało głosić jawnego gwałtu. Rząd litewski nie bę-

dzie śmiał już powtarzać poprzedniej gry i rozwiązywać Sejmiku, o ile ten ostatni wyrazi Dyrektorjatowi votum nieufności.

"Germania" pisze, że wybory te wskazują jaki winien być wyrok Trybunału Haskiego.

Organ narodowych socjalistów "Angriff" domaga się, by państwa-sygnatarjusze natychmiast urządziły na obszarze Kłajpedy plebiscyt i dały możliwość wyrażenia Kłajpedzie swej woli powrotu do Niemiec.

"Komitet Wyzwolenia Kłajpedy". "Rytas"/Nr.82/: Walka o prawa Litwinów w Kraju Kłajpedzkim żywo zainteresowała Litwinów amerykańskich. Niedawno Amerykanie-Litwini nadesłali kłajpedzianom odezwę, w której nawołują do obrania do Sejmiku kłajpedzkiego swoich - Litwinów.

Parę dni temu Litwini kłajpedzcy, zamieszkujący w Ameryce nadesłali do Kłajpedy depeszę, w której podają do wiadomości, iż w Chicago utworzyli oni "Komitet Wyzwolenia Kłajpedy". Depesza zawiera ponadto życzenie, by Litwini kłajpedzcy "wymietli wszelkie naleciałości obce".

"Związek Bojowników o Kłajpedę"."Rytas" /Nr.82/:Idąc za przykładem byłych ochotników wojsk litewskich, byli ochotnicy w walkach o wyzwolenia Kłajpedy zamierzają utworzyć "Związek Bojowników o Kłajpedę". Kroki wstępne zostały już poczynione.

Założyciele spodziewają się, że powstanie tego związku dopomoże Litwinom kłajpedzkim w odzyskaniu ich podeptanych praw.

Dymisja Gubernatora kłajpedzkiego Merkysa .Dn.6 b.m. Gubernator kłajpedzki Merkys doręczył prezydentowi Państwa podanie o dymisję. Prezydent Państwa podanie uwzględnił.

Odrzucenie podania o zwolnienie Meyera ."Dzień Kowieński" /Nr.101/: Radjo niemieckie donosi, że delegacja kilku kłajpedzkich organizacyj zwróciła się do władz centralnych z prośbą o wyjednanie przed sądem zwolnienia za kaucją radcy Meyera z więzienia wobec jego choroby.Dn.6 b.m.rano Sąd Wojenny rozważył tę powtórną prośbę w sprawie Meyera i odrzucił ją.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

Echa "listów z Wilna" w "Vilniaus Rytojus"."Vil.Ryt." Nr.36 z 7.V.32 r.Art.p.t."Amatorzy starych barszczów i niepoprawni pesymiści". Streszczenie:

Po retorsjach 1927 r. sparaliżowali pod niejednym względem życie litewskie w Wilnie pleczkajtisowcy, których celem było przedewszystkiem oczernianie starszego pokolenia litewskiego w oczach młodzieży. Trwało to kilka lat. W organie pleczkajtisoców "Pirmyn" znany powszechnie X.Y. oczerniał Litwinów miejscowych niemal w każdym numerze. Po wyniesieniu się pisma do Berlina pozostało w Wilnie kilku komunistów i stary "przyjaciel" X.Y., który w dalszym ciągu gorliwie śledzi co robią Litwini i w dalszym ciągu ich miesza z błotem. Tak np. ostatnio X.Y. pod maską "Wilnianina" powtórzył na łamach "Lietuvos Žinios" w postaci "listów z Wilna" stare zużyte "argumenty" z "Pirmyn" i "Kova" przeciwko działaczom litewskim w Wilnie. Trudno orzec co tacy panowie jak X.Y.-Wilnianie chcą osiągnąć przez upiększanie bezbarwnego pisma ludowców swemi "sensacjami". Przy okazji "mecenasom" tych pleczkajtisowców należałoby wiedzieć, że panowie X.Y-Wilnianie et consortes mają inne również kryptonimy, lecz już nie dla oszczerstw publicystycznych. Trudno oczekiwać, by ci X.Y.-Wilnianie zaprzestali swej nielitewskiej roboty. Trzeba jednak czytelnikom wskazać jak szkodliwe są kampanje wszelkich internacjonalistów w obecnych ciężkich warunkach, w jakich Litwini wileńscy żyją.